

JACEK OSSOWSKI

ur. 1929; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Targ na ulicy Świętoduskiej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	targ na Świętoduskiej

Targ na ulicy Świętoduskiej

Poza Starym Miastem interesowało mnie to, że ja mogłem pójść z mamą na przykład na targ na ulicę Świetoduską, tam był targ olbrzymi gdzie przyjeżdżali rolnicy, gdzie najbardziej to zastanawiałem się nad tym jak właśnie w czasie zimy przeważnie to Żydzi, Żydówki przygotowywały śledzie i olbrzymia była ilość gatunków tych śledzi, te uliki, uliki królewskie i w ogóle różne inne. Pamiętam, chociaż nigdy nie lubiłem śledzi, ale rodzice moi to lubili i kupowała mama tam. To było ciekawe. Zresztą tam były te jatki. Zawsze pamiętam, interesowałem się tym i zresztą po co to było to do dzisiejszego dnia nie wiem, olbrzymie były takie balony, to były chyba z różnych tam zwierząt, bo nie z ryb, te, ale jakieś takie większe i one wisały przed tymi sklepami. To było pełno tego. To nie była jedna hala, to były bardzo małe te sklepy. Przy ulicy Świętoduskiej, za domem państwa Fryczyńskich - mieszkał tam mój kolega szkolny - oni mieli dużą rodzinę - Fryczyńscy - zawsze z przyjemnością tam do niego chodziłem i pamiętam, że tam w bramie, to był drugi targ. Wszystkie wozy, wszyscy ci, którzy przyjeżdżali, bo Żydzi też przyjeżdżali i handlowali to furmankami jeździli, to tam można było zostawić sobie furmankę, te konie sobie tam parskały i z obrok w swoich workach jadły. To pamiętam. Mnie interesowały konie, furmanki.

Data i miejsce nagrania	2000-02-07, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"